

Dr MARIA KIELCZEWSKA — Dr ANDRZEJ GRODEK:

Odra-Nisa najlepsza granica Polski

Praca Instytutu Zachodniego Nr 1. Poznań-Warszawa 1945.

Wydano z poparciem Biura Ziemi Zachodnich R. P. str. 60.

Głosy prasy:

„Pod powyższym tytułem ukazała się praca dr Marii Kielczewskiej i dra Andrzeja Grodka, jako pierwsza praca Instytutu Zachodniego.

Trudno dziś naprawdę o aktualniejszy temat ze współczesnych zagadnień polskich, niż sprawa naszych nowych ziem na zachodzie, sprawa poprowadzenia nowej linii granicznej wzdłuż Odry i Nisy.

Nie owijajmy w bawełnę: Piśmiennictwo nasze naukowe i popularyzatorskie na ten temat jest niezmiernie ubogie, a co za tym idzie — i znajomość przedmiotu wśród szerszych kół nieznaczna. Utrudnia to w wysokim stopniu akcję na nowych ziemiach i przy wielkich rozmiarach tego kompleksu „egzotyizmu“ otaczającego ziemie zachodnie, grozić może polskiej racji stanu.

Z tego punktu widzenia celowość pracy wydanej przez Instytut Zachodni jest niewątpliwa.“

Jerzy Sasaki — „Dziennik Zachodni“

„Autorzy książeczki o Odrze i Nisie, nadążając palącej potrzebie publikacji o ziemiach kiedyś nieprawnie Polsce zabranych — „iniuste ablatae“ nazywały się one w języku naszej dyplomacji XIV wieku — biorą pod uwagę momenty geograficzne, historyczne, polityczne, demograficzne, etniczne i społeczno-gospodarcze w rozpatrzeniu związków pomiędzy Śląskiem i Pomorzem a Polską. Dają bieżącej naszej publiczności pogłębiony, jak na rozmiary broszury, materiał, a szkole, tak ubogie w środki pomocnicze i spr-

gnionej dostępu do źródeł wiedzy o naszym Zachodzie, pierwszą poważną pomoc.“

„Książeczka wydana przez Instytut Zachodni stanowi pomyślny prognostyk“.

Józef Sieradzki — „Odrodzenie“

„Autorowie broszury wywiązali się doskonale ze swego zadania przedstawienia, czym były ziemie nadodrzańskie dla Niemiec i jaką rolę odegrały w nowej Polsce.“

„Te krótkie uwagi dalekie są od wyczerpania treści pięknej i pożytecznej książeczki dr Kielczewskiej i dra Grodka, której przeczytanie każdemu gorąco polecamy. Broszura powinna być przetłumaczona jak najszybciej na języki obce, przede wszystkim na angielski i rosyjski.“

Prof. dr Józef Kostrzewski — „Głos Wielkopolski“.

„Oto leży przed nami książeczka wydana przez Instytut Zachodni w Poznaniu“ — „Przez umiejętne zestawienie faktów, w formie bardzo jasnego wykładu, autorzy tej broszury przedstawili walkę zaborskiej polityki niemieckiej o tę ziemię aż do jej upadku.“

„Oto treść książki, pierwszej po grubych ciemnościach lat okupacji. Chciwie polskiej książki ręce polskiego czytelnika ze wzruszeniem ją wezmą do ręki. Nikogo nie powinno braknąć, kto by jej nie znał. Zbyt wielkich i bliskich spraw ona dotyka.“

Dr Janusz Wrześniński
„Głos Katolicki“.

Z WIELKOPOLSKI

Powiększenie województwa poznańskiego. Województwo poznańskie zostało uchwałą Rady Ministrów z dnia 7 lipca 1945 r. powiększone o cały szereg powiatów. W związku z tym ukazał się w „Głosie Wielkopolskim“ artykuł pióra Z. Wojciechowskiego poniższej treści:

POZNAN I ZIEMIA LUBUSKA

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 7 lipca br. województwo poznańskie zostało powiększone o cały szereg powiatów, należących do tego czasu do okręgów Pomorze Zachodnie i Śląsk Dolny.

Bliższe studium położenia tych powiatów wykazuje, że mamy tu do czynienia najpierw z powrotem do Wielkopolski ziem historycznie do niej należących. Są to ziemie położone nad dolną Notecią i za Notecią. W tej dziedzinie rewindykacja nie jest zupełna, gdyż do historycznej Wielkopolski należały także Złotów i Wałcz. Złotów przyłączono obecnie do województwa wschodnio-pomorskiego, Wałcz pozostał przy okręgu zachodnio-pomorskim.

Na południu przyłączono do Wielkopolski kilka powiatów dolno-śląskich, trzonem jednak powiększonego terytorium jest historyczna Ziemia Lubuska. I to dla zmiany granic województwa poznańskiego jest najistotniejsze.

Jeżeli spojrzymy na mapę powiększonego województwa poznańskiego, zobaczymy, że obejmuje ono teraz dolny bieg Noteci, jej ujście do Warty i następnie dolny bieg Warty aż po jej ujście do Odry pod Kostrzynem. W ten sposób województwo poznańskie nabrało naturalnego oblicza geograficznego, gdyż objęło biegi i ujścia Noteci i Warty.

Ażeby zrozumieć wagę i doniosłość tej zmiany, trzeba uprzytomnić sobie, jaką niesłychaną rolę odegrały w całej historii Polski zlewiska Noteci i Warty i Warty i Odry. Dolny bieg Warty poniżej ujścia Noteci do niej stanowił

północną granicę Ziemi Lubuskiej, na której obszarze następnie Warta uchodziła do Odry. Dzięki temu położeniu Ziemia Lubuska odgrywała kluczową rolę w geograficzno-politycznej strukturze polskich ziem nadodrzańskich. Ten, kto miał w ręku ujście Warty do Odry, automatycznie panował nad dolną Odrą i jej ujściem do morza i nad środkowym i górnym biegiem Odry na Śląsku. To elementarne stwierdzenie można poprzeć dosadnymi faktami historycznymi. Punktem przełomowym w stosunkach polsko-niemieckich było opanowanie w połowie 13 wieku Ziemi Lubuskiej przez Marchię Brandenburską. Marchia wdarłszy się w zlewisko Warty i Odry zerwała naturalną łączność Wielkopolski i Pomorza Szczecińskiego, oraz przesądziła władztwo polskie nad Śląskiem, które geograficznie warunkowane było posiadaniem ujść Warty do Odry i Odry do morza.

Marchia Brandenburska nie zadowolila się zajęciem Ziemi Lubuskiej, lecz wbiła następnie w ziemie polskie niebezpieczny klin Nowej Marchii przedzielający północno-zachodnią Wielkopolskę od Pomorza Zachodniego. Można powiedzieć, że o ten klin rozbiły się wszystkie późniejsze próby nawiązania łączności Polski z Pomorzem Zachodnim. Ale nie byłoby mowy o tym klinie, gdyby Marchia nie siedziała mocno w Ziemi Lubuskiej.

Z tych też stron przyszło pierwsze śmiertelne zagrożenie Wielkopolski. Ziemia Lubuska w rękach brandenburskich i Nowa Marchia to były prototypy późniejszego o 700 lat hitlerowskiego „Warthegau“. Ta rakowata narosła niemiecka zaczęła się bowiem już wówczas. Dodajmy, że i metody postępowania w stosunku do Polaków w połowie wieku 13 były prawie podobne do tych metod, których na własnej skórze zaznaliśmy w niedawnej przeszłości.

Przyłączenie Ziemi Lubuskiej do Wielkopolski równa się zatem wycięciu korzeni raka brandenbursko-pruskiego, równa się przywróceniu bezpieczeństwa egzystencji zarówno Wielkopolski, jak i całej Polski. Wielkopolska opanowując i polonizując Ziemię Lubuską spełnia te dwa zadania: chroni siebie i chroni całe dalsze polskie zaplecze.

Fakt, że Ziemia Lubuska i kilka innych powiatów przyłączonych zostało do wielkiego trzonu województwa poznańskiego, stwarza duże możliwości dla akcji osiedleńczej i repolonizacyjnej na tych ziemiach, gdyż przy pomocy aparatu administracyjnego i społecznego Wielkopolski można proces przesiedleńczy prowadzić w Ziemi Lubuskiej prędzej niż na Pomorzu Zachodnim i na Dolnym Śląsku, nie związanych administracyjnie z rezerwuarami polskości sprzed roku 1939. Ta lepsza sytuacja, którą przez związek z Wielkopolską uzyskuje Ziemia Lubuska, nie równa się jednak partykularnej, tylko korzyści Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, rychła bowiem polonizacja Ziemi Lubuskiej musi w następstwie oddziaływać na szybszy przebieg procesów demograficznych i narodowościowych na Pomorzu Zachodnim i na Dolnym Śląsku. Z natury rzeczy bowiem ów klin polskości wbity na zachód będzie z kolei promieniował ku północy i południu. Ten klin zaś jest równocześnie filarem podtrzymującym całe sklepienie nadodrzańskie władztwa polskiego.

Zagadnienie procesu osiedleńczego w znacznym stopniu łączy się ze stworzeniem siatki osadniczej z elementu, któremu ziemia przezeń zajmowana jest bliska, bliższa niż innym Polakom. Jest rzeczą zrozumiałą, że Piła, Gorzów, Krosno, Wschowa itd. są Wielkopolaninowi bardzo bliskie. Typ krajobrazu, sposób gospodarki, nie odbiega bardzo od tego, co Wielkopolanin zna z dzielnic swej w granicach sprzed 1939 roku.

Jest rzeczą również zrozumiałą, że ta siatka osadnicza będzie tym celowsza, im więcej połączona będzie z przesiedla-

nem się ludzi grupami, ze sobą na starym miejscu zamieszkania żyłymi. W takim też świetle widzimy całą celowość patronatu powiatów dawnych nad powiatami nowymi. Dalszym etapem akcji przesiedleńczej — dalszym może w znaczeniu więcej rzeczowym niż czasowym, albowiem te dwa etapy mogą czasowo ze sobą się pokrywać — będzie przybycie na nowe powiaty osadników z bardziej odległych ziem polskich. Żywił wielkopolski w stosunku do nowych tych osadników musi odegrać rolę serdecznego gospodarza.

Zupełnie zdajemy sobie sprawę z trudności planowej akcji osadniczej. Ale w równej mierze zdajemy sobie sprawę z historycznej odpowiedzialności, którą Wielkopolska w Ziemi Lubuskiej zaciąga w stosunku do siebie i całej ojezycznej. Oby po stuleciach patrzone na nas tak, jak my spoglądamy dziś na drugą połowę wieku 13 i na wiek 14, kiedy Wielkopolska w walce z Brandenburgią zdała egzamin, a nie tak, jak wraz z Sienkiewiczem patrzymy na wspólne ruszenie i ich przywódców u progu wojny szwedzkiej.

Szlakiem Piastów Wielkopolska posuwa się ku Odrze.

Tydzień Ziemi Zachodnich. — W dn. od 23—29 kwietnia br. odbył się pierwszy w Polsce, zorganizowany przez Polski Związek Zachodni w Poznaniu, Tydzień Ziemi Zachodnich, w czasie którego przedstawiciele nauki polskiej, jak prof. Kostrzewski Józef, prof. Tymieniecki Kazimierz, prof. Pollak Roman, prof. Barciński Florian, doc. Górski Karol, dr Krygowski Bogumił wygłosili zasadnicze referaty o Ziemiach Zachodnich. Zainteresowanie było bardzo duże i Tydzień na terenie Poznania spełnił niewątpliwie swe zadanie informacyjne i propagandowe.

„Polska Zachodnia”. — W najbliższym czasie wyjdzie staraniem P. Z. Z. w Poznaniu tygodnik informacyjno-

propagandowy „Polska Zachodnia”. W tygodniku tym najpoważniejsi znawcy zagadnień niemieckich, Ziemi Zachodnich i spraw osadniczych zabiorą głos.

Wystawę walki z niemieczyzną i Ziemi Zachodnich organizuje we wrześniu br. Polski Związek Zachodni w Poznaniu. Wystawa urządzona zostanie w Poznaniu w Zamku. Wystawa ma być gruntownym obrachunkiem Polski z Niemcami na przestrzeni dziejów oraz ma udowodnić odwieczne nasze prawa do Ziemi Zachodnich.

Konkursy P. Z. Z. — Polski Związek Zachodni, Poznań ogłosił następujące konkursy:

KONKURS NR. 1 na:

1. najlepszy obraz
2. najlepszą grafikę

Treść powinna ilustrować Polskę Walczącą i martyrologię narodu polskiego lat 1939—1945.

W obu działach przewiduje się następujące nagrody:

Za obraz:

I nagroda	— 8 000,— zł
II „	— 6 000,— zł
III „	— 4 000,— zł

Za grafikę:

I nagroda	— 5 000,— zł
II „	— 4 000,— zł
III „	— 3 000,— zł

KONKURS NR. 2 na:

najlepszą mapę, plan, wykres, rysunek postulowanych Ziemi Zachodnich i Okręgu Mazurskiego,

ilustrujący nasze możliwości gospodarcze i inne.

Nagrody konkursu:

I nagroda	— 6 000,— zł
II „	— 5 000,— zł
III „	— 4 000,— zł

Tematyka i technika wykonania dowolna.

O ile Sąd Konkursowy nie zakwalifikuje żadnej pracy, Polski Związek Zachodni zastrzega sobie prawo nieprzyznania I nagrody lub rozdziału nagród.

Termin oddania prac na Konkurs Nr 1 i 2: 20 sierpnia 1945 roku.

KONKURS Nr. 3 na:

1. najlepszą pracę naukowo-popularyzacyjną o nowych Ziemiach Zachodnich i Okręgu Mazurskim,
2. najlepszy utwór prozą lub poezją o nowych Ziemiach Zachodnich i Okręgu Mazurskim.

Rozmiar utworów i tematyka dowolna. W obu działach przewiduje się następujące nagrody:

I nagroda	— 10 000,— zł
II „	— 8 000,— zł
III „	— 6 000,— zł

KONKURS NR. 4 na:

1. odznakę P. Z. Z.
2. afisz propagandowy P. Z. Z. Ziemi Zachodnich i Okręgu Mazurskiego.

Wymienione pod 1—2 tematy winny wyrażać:

- a) odwieczne prawa historyczne Polski do Ziemi Zachodnich i Okręgu Mazurskiego,
- b) ideę zasadniczą, polską, w odniesieniu do powrotu Polski na zachód, która zawierać winna jako podstawowe motywy: pracę, czyn i czujną, bojową gotowość.

W obu działach przewiduje się następujące nagrody:

I nagroda	— 4 000,— zł
II „	— 3 000,— zł
III „	— 2 000,— zł

Termin oddania prac na konkurs nr 3 i 4: 1 sierpnia 1945 r.

Autorzy winni nadesłać prace, opatrzone godłem i w zalakowanej kopercie podać nazwisko, imię i adres.

Polski Związek Zachodni zastrzega sobie wyłączne prawo wydania nagrodzonych prac i utworów oraz prawo zakupu nagrodzonych i wyróżnionych prac i utworów.

Skład Sądów Konkursowych poda się do wiadomości publicznej do dnia 1 sierpnia 1945 r.